

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,- z dostawą pocztową zł 1,19, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



**Ogłoszenia:** wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Nieodpowiedzialni.

Wielu w Polsce łamie sobie głowę nad tem, co miało oznaczać „zrzeczenie” się przez posłów z Be-Be nietykalności poselskiej.

Naszem zdaniem, na rozwiązywanie tej zagadki szkoda czasu, bo przede wszystkim w gruncie rzeczy w obecnych warunkach panowie posłowie z rządowego klubu niczego się nie wyrzekli, a po drugie nad posunięciami klubu sejmowego tej partji wogóle zbytnio się namyślać nie warto, gdyż jest to klub, który nikogo i niczego nie reprezentuje, a jego wystąpienia sprowadzają się niemal wyłącznie do jednego: odwracania uwagi od istotnych zamierzeń i celów czynników decydujących.

Najczęściej jednakże zbyt hałaśliwe poczynania klubu Be-Be maskują brak programu i jednolitości w łonie obozu pomajowego.

Jest to rzekomo klub współpracy z rządem, co nie przeszkadza 1/10 organów rządowych atakować widomą głowę rządu — premiera Bartla.

Z kim zatem klub Be-Be współpracuje? Kto za tę pracę ponosi odpowiedzialność?

Zarówno jedno jak i drugie pytanie należy chyba do zagadnień z dziedziny „rzeczywistości majowych”.

Weźmy dla przykładu najhałaśliwszą obecnie odłam Be-Be — konserwatystów.

Mieli najprzód w rządzie dwóch ministrów, a więc zdawałoby się ponosili odpowiedzialność za to, co się w nich działo.

Okazało się niebawem, że w jednym z tych ministerstw rządził p. Car, który nie wspólnego (prócz nazwiska może) nigdy z konserwatyzmem nie miał, a w ministerstwie rolnictwa p. Szwalbe przygotował tym właśnie czynnikiem, o które konserwatyści rzekomo się opierali, najcięższy cios.

Jeszcze jaskrawiej uwidacznia się brak wszelkiej odpowiedzialności w dziedzinie oświatowej i religijnej.

Pamiętamy, jak organa sanacyjnej konserwy z wileńskim „Słowem” na czele zapowiadały, że oto został szefem departamentu wyznań z krwi i kości konserwatysta, p. Fr. Potocki, że odtąd katolicy mogą w Polsce spać spokojnie, że wszelkie destrukcyjne poczynania lewicy w tej dziedzinie zostaną sparaliżowane itd. itd.

I cóż w rezultacie widzimy?

Uplłynął bardzo krótki okres czasu, a oto przywódca konserwatystów i poseł z klubu Be-Be ks. Radziwiłł, bardzo krytycznie ocenił politykę Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych.

Skąd taki stan rzeczy mógł powstać? Tyko stąd, że p. Fr. Potocki nie jest odpowiedzialny przed żadną grupą Be-Be, a księżę Radziwiłł i jego koledzy klubowi też nie grzeszą poczuciem odpowiedzialności, bo właściwie kontaktu z społeczeństwem nie mają.

Trudno się zresztą temu dziwić, skoro się zważy, że mandaty swoje, posłowie bebehowi, zawdzięczają nie głosom świadomej części społeczeństwa polskiego, lecz w znacznym stopniu ciemności kmiotków wołyńskich, czy też polskich, a przedewszystkiem milionom ślouchów, nieprawnie pobranych na ich mandaty z pieniędzy publicznych.

W takich warunkach trudno istotnie mówić o odpowiedzialności, a skoro jej niema, rodzą się w głowach poszczególnych posłów tego klubu, pomysły nieraz najdziwniejsze, za które nikt następnie nie chce ponosić odpowiedzialności, zwala-

jąc winę na innych, lub zastaniając się... rozkazem.

Ale tak długo trwać nie może.

Społeczeństwo zaczyna coraz lepiej rozumieć, iż jest oszukiwane i winnych zaczyna szukać.

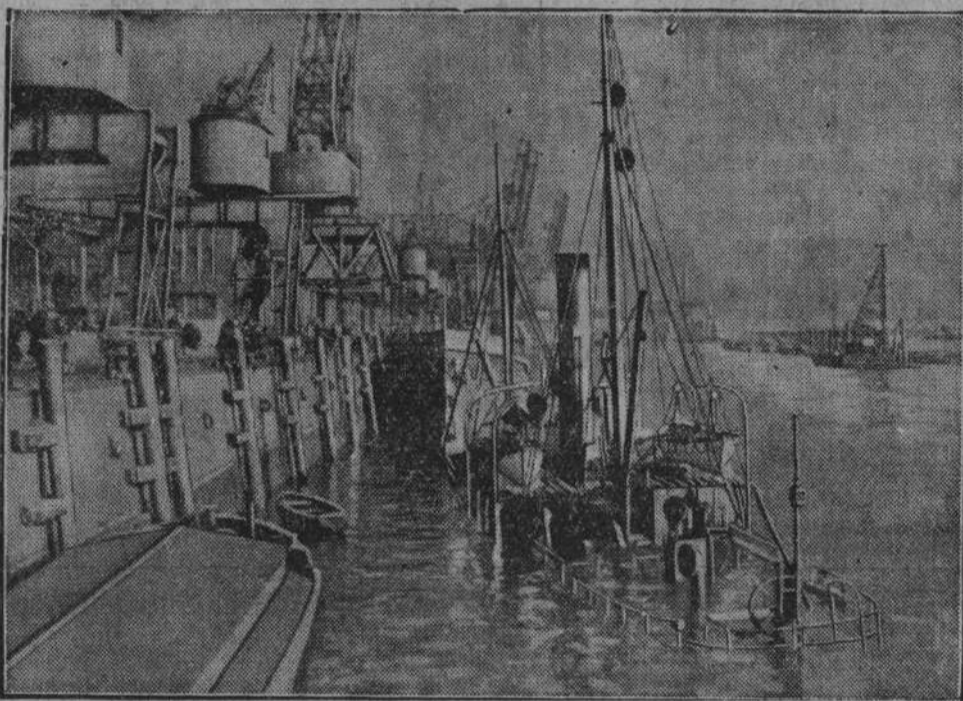
Dziś już wielu w Polsce rozumie, że pomimo różnych sztydzyków Radziwiłł czy Wiślicki, Piasecki czy Miedziński, Mackiewicz czy też Sanojca to jedno i to samo.

Mogą sobie dziś w „Słowie” atakować pp. Bartla i Czerwińskiego, ale to

od odpowiedzialności za wszystko, co się w Polsce od dn. 12 maja 1926 roku dzieje nie zwalnia.

Za krew przelaną na ulicach Warszawy, za deprawację administracji, za szastanie groszem publicznym, za walkę z Kościołem, za Sieczkę, Czechowicza, Miedzińskiego, za p. Fr. Potockiego wszyscy razem, solidarnie odpowiadać będą.

Z nieodpowiedzialnością czas skończyć.



Duński statek „Esbern”

zderzył się z innym statkiem duńskim „Carl” w porcie hamburskim i zatonął.

## Cziczerin odmawia modlitwy.

Warszawa, 19. 2.

Cała niemal Rosja sowiecka pozostaje obecnie pod wrażeniem faktu sensacyjnego: obłożnie chory długoletni kierownik polityki zagranicznej Sowietów, Cziczerin, zwrócił się do centra nego komitetu wykonawczego partji komunistycznej z prośbą o wykreślenie z listy członków.

Prośba ta pozostaje w związku ze stanem psychicznym chorego. Pod wpływem cierpienia oraz w przewidywaniu rychłego zgonu, Cziczerin zwrócił się do Boga, którego się był wyparł i pozostaje obecnie w stadium ekstazy religijnej.

Wyrazem tego była prośba chorego, by

sprowadzono do niego duchownego. Oczywiście przywódcy bolszewizmu nie dopuścili do takiego „skandalu”.

Cziczerin pozostaje nieustannie pod czujną opieką przedstawicieli GPU, czyli dawnej „czerezwyczałki”, którzy chcą od niego wydobyć zeznanie, gdzie znajduje się rękopis pamiętników „narkomdzia”, obawiając się, że jak to miało miejsce z pamiętnikami Krassina, będą one ogłoszone zagranicą po śmierci autora.

Pamiętniki te mają zawierać wiele sensacyjnego i kompromitującego rząd sowiecki materiału. Δ

## Schwytywanie niebezpiecznego zbira z czerezwyczałki.

Władze bezpieczeństwa likwidując od pewnego czasu organizację Centralnego komitetu partji komunistycznej Polski, aresztowały między innymi jednego z członków tej partji, którego tożsamości nie można było początkowo ustalić.

Sędzia śledczy od spraw komunistycznych przy sądzie okręgowym, po zmałnem dochodzeniu, zdemaskował wreszcie w tych dniach niebezpiecznego zbira bolszewickiego, który grasował w Warszawie, zajmując najwybitniejsze bodaj stanowisko w ruchu komunistycznym w Polsce.

Wynik dochodzenia przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, że aresztowanym działaczem komunistycznym jest nikt inny, jak Kazimierz Cichowski, posiadający bogatą kartę w dziejach bolszewizmu.

Bolszewicki oprawca, Cichowski był w 1918 roku komisarzem bolszewickim do spraw polskich w Petersburgu i znany był w Rosji sowieckiej z tego, że przyczynił się do rozstrzelania wielu Polaków.

W roku 1920 Cichowski stał na czele rządu bolszewickiego na Litwie środkowej. Do Polski przybył Cichowski w 1921 roku, mając za zadanie dokonanie przewrotu co — rzecz naturalna — pozostało w sferze jego niedoścignionych marzeń.

Cichowski stanął na czele partji komunistycznej, jako faktyczny prezes Centralnego komitetu partji komunistycznej, a

przedtem sekretarz frakcji poselskiej komunistycznej.

Zdradca ten przez szereg lat kierował w Polsce całym ruchem komunistycznym, będąc głównym łącznikiem z Moskwą. Pomimo to przez dłuższy czas potrafił się ukrywać i był nieuchwytny.

Cichowski dysponował wielkimi sumami pieniędzy i on to puszczał za pośrednictwem partji komunistycznej w Polsce fałszywe banknoty 100-dolarowe, przeznaczone na cele agitacji bolszewickiej.

Kazimierz Cichowski jest synem nieznanego już dziś znanego obywatela ziemskiego w Radomskiem i synem hrabianki p. L., pochodzącej z jednej z arystokratycznych rodzin polskich.

Brat Cichowskiego jest profesorem teologii. Rodzina Cichowskiego wyrzekła się zbira bolszewickiego, którym oddawna pogardza. Kazimierz Cichowski jest człowiekiem wysoce inteligentnym. Kształcił się na politechnice w Liege.

## Akt rozpaczy.

Mińsk, 19. 2.

Pod Bobrujskiem włóczęgowie podpalili zorganizowane ostatnio przemocą przez bolszewików gospodarstwo kolektywne p. nazwą „Nowy Byt”.

## Powrót nadzorcy.

Warszawa, 20. 2. tel. wł.

Nadzorca Karol Dewey powraca ze Stanów Zjednoczonych do Warszawy dnia 24 b. m.

## Kondolencje.

Warszawa, 19. 2.

Z powodu zgonu Aleksandra Moore, mianowanego ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce, minister spraw zagranicznych Zaleski wystosował do p. Stimsona, sekretarza stanu w Waszyngtonie depeszę kondolencyjną.

## Konferencja morska odroczone.

Londyn, 19. 2.

Wobec zupełnego braku wszelkich wiadomości z kół samej konferencji o stanie obecnych narad w sprawie rozbr. na morzu również i prasa z musu zawiesiła chwilowo omawianie rzeczonych spraw. Przeważa ogólne wrażenie, że w obradach nastąpi przerwa aż do chwili rozwiązania francuskiego kryzysu gabinetowego. W chwili obecnej staje się już oczywiste, że wszelkie poważne prace konferencji zostaną uniemożliwione z powodu nieobecności głównych delegatów francuskich.

Urządowo komunikują, że w rezultacie narad pomiędzy szczepami wszystkich znajdujących się obecnie w Londynie delegacji postanowiono odroczyć konferencję morską do dn. 26 bm.

## Zwycięstwo partji rządowej w Japonji.

Tokjo, 19. 2. Radio.

Jak wynika z dotychczasowych niezupełnych jeszcze obliczeń wyników wyborów do parlamentu, partja rządowa odniosła zupełne zwycięstwo, zyskując już obecnie poważną większość.

## W szponach nałogu.

Poznań, 19. 2.

Aresztowano w Poznaniu pewnego bezrobotnego kelnera, przy którym znaleziono 180 gramów morfiny w kosztach i 100 gramów kokainy w proszku. Stwierdzono, że aresztowany należy do szajki przemycającej do Polski morfinę. Według przybliżonych przypuszczeń zdaje się, że w Poznaniu około 6.000 osób zażywa morfinę i kokainę.

## Dymisja Ullsteina.

Berlin, 20. 2. Tel. wł.

Przeciwko dyrektorowi naczelnemu znanej agencji, Ullsteinowi, wystąpili jego bracia z tego powodu, że Ullstein zawarł małżeństwo z rozwódką, która rzekomo miała w Paryżu trudnić się szpiegostwem. Żona Ullsteina nie mieszkala wy stąpić przeciwko redaktorowi Bernhardowi na drogę sądową o szczerstwo. Mimo to rada nadzorcza koncernu udzieliła Ullsteinowi dymisji.

## Wizyta Rauschera.

Warszawa, 20. 2. Tel. wł.

Poseł Rauscher odwiedził wczoraj min. Zaleskiego. Wizyta dotyczyła traktatu handlowego polsko - niemieckiego. W kółach delegacji niemieckiej lansowane są pogłoski, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko - niemieckiego zakończone zostaną wkrótce pomyślnym wynikiem. (Ileż razy już w ten sposób mydlono oczy opinii? Red.).

## Aresztowani pod zarzutem morderstwa.

Kościerzyna, 20. 2.

W sprawie zamordowania rolnika Jana Tochy w St. Polaszkach, jako podejrzanych o dokonanie tego morderstwa przytrzymano i odstawiono do sądu grodzkiego w Kościerzynie: Holca Maksymiljana ur. 30. 12. 1900 w Dortmundzie w Niemczech, żonaty zam. w Więkowcach, pow. kościerskiego, Stobę Feliksa ur. 27. 3. 1900 w Chwarznie, pow. kościerskiego, kawaler, zam. w Gdyni, ul. Świętojańska, Ordoną Franciszka ur. 2. 3. 1907 w Tarnowskiej Woli, pow. tarnobrzeskiego, kawaler, zam. w Więkowcach, pow. kościerski.

## Uroczysta akademja w Warszawie w ósmą rocznicę koronacji Ojca Świętego Piusa XI.

Staraniem komitetu, pod protektoratem J. Em. ks. kardynała Kakowskiego i J. E. ks. biskupa Galla, pod przewodnictwem generała Konarzewskiego, wiceministra spraw wojskowych w dniu 16-go bm. w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św.

Sala, bogato przybrana kwiatami, dywanami i sztandarami papieskimi i narodowymi, przepiękna była publicznością. Na akademji byli obecni: J. Em. ks. kardynał Kakowski i J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, księża biskupi Gall i Szlagowski, kanonicy kapituły, prałaci, szambelan papiescy i liczne duchowieństwo. Z ramienia rządu wzięli udział pp. ministrowie: Zaleski, Staniewicz, Kühn, Kwiatkowski, wice-min. gen. Konarzewski, hr. Fr. Potocki, dyr. dep. wyznań, pp. dyr. hr. Rcmcr, hr. Przezdziecki, pułk. Kamiński i in. Parlament reprezentował marszałek Senatu J. Szymański Klub Narodowy pos. Stroński. Z ramienia korpusu dyplomatycznego w uroczystości wzięli udział J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz

apostolski, oraz hr. Franklin, ambasador Włoch.

Akademję zagali p. gen. Konarzewski, odczytując depezę do Ojca św. oraz odpowiedź z Watykanu, kończąc okrzykiem na cześć Papieża.

Orkiestra reprezent. 36 pp. odegrała hymny papieski i państwowy polski.

Odczyt na t. „Pius XI na tle epoki“ wygłosił mec. St. Janczewski. Odczyt ten, głęboko ujęty, przesunął przed oczyma słuchaczy postać Papieża i jego niestrudzoną działalność dla pokoju powszechnego i zapanowania Królestwa Bożego na ziemi.

Dalsze części programu akademji wypełniły świetne odtworzenie fragmentu z „Quo Vadis“ pt. „Oto Piotr odchodzi do Pana“ przez J. Węgrzynę, artysty teatrów miejskich, oraz utwory wykonane na głosy i orkiestrę przez chóry pod batutą ks. prof. Nowackiego.

Na zakończenie zabrał głos J. E. ks. nuncjusz Marmaggi i wygłosił płomienne przemówienie.

## Sanacja trzeszczy...

Opinia „Robotnika“. — Dawne rozdziewki. — Dwie zwalczające się grupy i „bagnó“.

Warszawa, 20. 2. Tel. wł. Socjalistyczny „Robotnik“ w wydaniu dzisiejszem snuje aktualne uwagi na temat fermentów w łonie Be-Be. Rozdziewki i tarcia w obozie Be-Be datują się już od bardzo dawnego czasu. Rozdziewki te zaostrzyły przed kilku dniami głośna deklaracja, która została ogłoszona wbrew życzeniom rządu p. Bartla i bez wiadomości wielu członków klubu Be-Be.

Przeciw deklaracji zajęli stanowisko zwolennicy Zjednoczenia Pracy, większość zwolenników Partji Pracy i grupa Bojki. Bojko, Lechnicki i Krzyżanowski ustosun-

kowali się wobec deklaracji bardzo ostro, a zastrzeżenia ich sformułował Janusz Radziwiłł.

Mocny kurs w Be-Be symbolizują „pulkownicy“, popierani przez grupę Kościalskowskiego i konserwatystów. Grupa Bojki, część Partji Pracy, tudzież Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast tworzą w obozie Be-Be w chwili obecnej „opozycję“. Reszta członków klubu Be-Be, to — zdaniem „Robotnika“ — wedle wyrażenia z epoki Konwentu francuskiego „bagnó“, czyli tłum bierny i nieśmiały.

## Katastrofa samochodowa.

Zginął w niej konsul meksykański i jego szofer, a 4 osoby odniosły rany.

Warszawa, 19. 2.

Dziś pod Warszawą wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której zginęło dwie osoby, a 4 odniosło ciężkie rany. O godz. 9 rano z Warszawy jechał do Wilanowa, automobil, należący do konsula meksykańskiego, w którym znajdowali się konsul meksykański Rodriguez Duarte, Brygiewicz, honorowy konsul z żoną, brat Brygiewiczowej Galunos, pani Ka-

mińska i kierowca Ulas.

Wskutek szybkiej jazdy na zakręcie szosy automobil uderzył w drzewo, przyczem motor zapalił się i automobil stanął w płomieniach. Kierowca Ulas poniósł śmierć na miejscu, ciężko rannych pasażerów odwieziono do Warszawy i umieszczono w lecznicy. W godzinach popołudniowych wskutek odniesionych ran konsul Duarte zmarł.

## Skandal na dworze rumuńskim.

Zareczyny księżniczki Ileany z młodym księciem Pszczyńskim zerwane.

Warszawa, 19. 2. Tel. wł.

Donoszą z Bukaresztu o wielkim skandalu, jaki powstał na królewskim dworze rumuńskim. Zareczyny księżniczki Ileany z synem księcia Pszczyńskiego zostały zerwane. Powodem tego był przedewszystkiem fakt, że młody magnat niemiecki o puszczał się po zareczynach Bukareszt „zapomniał“ uregulować jubilerowi rachunek za... pierścionek zareczynowy. Jubiler czekał przez czas dość długi, wkońcu jednak posłał rachunek do dworu królewskiego, gdzie go dla uniknięcia skandalu zapłacono ze skatupy królewskiej.

Już po tej nieprzyjemnej historii wyszło najaw, że narzeczony miał przed sądem berlińskim proces o wykroczenia seksualne i że w procesie tym zapadł wyrok skazujący. W kołach politycznych zaczęto mówić, iż królowa Marja zbyt pohnopie przeprowadziła w rządzie uchwałę, nadająca księciu Pszczyńskiemu tytuł księcia rumuńskiego i że o ślubie z księżniczką Ileaną nie może być mowy.

Premjer Maniu zaprosił do siebie przed stawicieli prasy, których prosił o to, aby się nie rozpisywali o skandalu. Oświadczył nadto dziennikarzom, że jakkolwiek

młody arystokrata niemiecki istotnie został skazany w Berlinie przez sąd I-ej instancji za wykroczenia seksualne, to jednak sąd apelacyjny uwolnił go od winy i

kary. Mimo to, jeśli się okaże, że oskarżenie przeciwko księciu nie było intrygą polityczną, rząd rumuński nigdy do małżeństwa nie dopuści.

## Największe rzeczy na świecie.

Największym miastem na świecie co do liczby mieszkańców jest wciąż jeszcze Londyn. Liczy on 7.800.000 ludności.

Największą wieżą jest kolos znajdujący się w Wembley w Anglii. Liczy on 356,6 metra gdy wieża Eiffla liczy „tylko“ 300 metrów.

Najwyższą wieżę kościelną posiada miasteczko Ulm w Austrii nad Dunajem. Główna wieża ma 161 metrów.

Nie Rzym, jakby się mogło wydawać, ale Londyn posiada największą ilość kościołów. Rzym ma ich bowiem 400 w tem 365 katolickich — Londyn zaś posiada łącznie 1750 kościołów, z tego 640 anglikańskich.

Najbogatszym muzeum na świecie jest Luwr w Paryżu. Sala, w których mieszczą się owe skarby sztuki, liczą razem wiele kilometrów długości.

Największym pomnikiem świata jest statua wolności w porcie w Nowym Jorku.

jest ona 93 metry wysoką i waży 225.000 kg. W głowie tej figury mogłoby zmieścić się wygodnie 40 osób.

Największym teatrem świata było rzymskie Colosseum. Z ruin jego widać, że miało ono 80 wejść i mogło pomieścić na raz 85.000 widzów.

Najdroższe ceny biletów kolejowych ma kolejka szwajcarska, idąca na Jungfrau. Kilometr jazdy kosztuje tu prawie 5 zł. Inna sprawa, że dzięki tej kolejce można wyjechać w ciągu 5 kwadransów na wysokość 3500 metrów ponad poziom morza.

Najgęstsza sieć kolejową ma Belgja, albowiem na przestrzeni 30.414 klm. kw. posiada aż 1.090 klm. szyn i 1.675 klm. dróg wodnych.

Największym uzdrowiskiem na świecie jest Wiesbaden, który posiada aż 30 źródeł orących. Δ

## Zydzi wdzierają się do szkół.

Warszawa, 20. 2

Głośną na całą Polskę stała się już sprawa naznaczenia przez Kuratorium Szkolne Krakowskie nauczyciela — Żyda do państwowego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie. Przeciwno temu wystąpiła najpierw młodzież szkolna i to w bardzo szlachetny sposób, gdyż nie wszczyła żadnych rozruchów, nie podniosła buntów, tylko napisała prośbę do Ks. Biskupa o łaskawą interwencję w tej sprawie, gdyż nauczyciel-Zyd kazał im gwałcić niedzielę. Dyrektor seminarjum, p. No-

wak, nawymyślał za to młodzieży, prośbę do biskupa skonfiskował, uczniom zagroził za to wydaleniem z zakładu i zastosował względem młodzieży niesłychany terror, broniąc zawzięcie nauczyciela-Zyda.

Na powyższe fakty oburzyło się całe miejscowe społeczeństwo, urządzono kilka zebrań, na których założono protest przeciwko naznaczeniu nauczyciela Żyda do szkół katolickich polskich. Trzy protesty wysłano już do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do Kuratorium Szkolnego w Krakowie.

## Nowe przepisy o paszportach.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i do komisarzy Rządu m. st. Warszawy okólnik, wyjaśniający rozporządzenie, dotyczące zniżki opłat za paszporty na wyjazd za granicę.

W okólniku tym ministerjum wyjaśnia, że opłaty dotyczą paszportów wydawanych na okres 1 roku. O ile zatem inne względy nie stoją na przeszkodzie wydaniu paszportu wogóle, lub nie wymagają ograniczenia terminu jego ważności paszporty mogą być wystawione z terminem ważności, o jaki petent prosi, jednak nie dłuższym, niż na jeden rok. Dotyczy to zarówno paszportów ulgowych, jak i normalnych. Osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych, lub przemysłowych, powiatowe władze administracyjne mogą wydać paszporty ulgowe, po wykazaniu potrzeby wyjazdu, czy to na podstawie korespondencji handlowej, czy zaświadczenia Izby Przemysłowo-Handlowej, czy wreszcie zaświadczenia Urzędu Celnego, lub przywożonych towarów.

Władze te jednak mogą odstąpić od żądania okazania wymienionych dowodów, o ile posiadają informację, że petent istotnie potrzebuje wyjechać zagranicę. Poza tem paszporty ulgowe będą wydawane osobom, udającym się na studia zagranicę na podstawie dowodów, stwierdzających przyjęcie do danego zakładu, względnie dowodu (korespondencji), uzależniającego przyjęcie do tego zakładu od osobistego

stawienia się. Terminy ważności tych paszportów będą przedłużane za opłatą ulgową, na podstawie poświadczeń władz szkolnych indeksy, zaświadczenia o zdanych egzaminach, cenzury, zaświadczenia, stwierdzające regularne uczęszczanie na studia, względnie dowód przejścia na następny rok akademicki.

Paszporty ulgowe, wydawane będą wszystkim osobom, których dochód roczny netto nie przekracza 7.200 zł dla samotnych i 9.600 dla żonatych, oraz których majątek nie przekracza 30.000 zł. Poza tem Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło przeprowadzić rewizję dotychczasowego trybu postępowania w stosunku do osób, starających się o ulgowe paszporty kuracyjne w kierunku usprawnienia i przyspieszenia załatwiania tych podań.

## Straszne mrozy w Hiszpanji.

Madryt, 20. 2. (Redjo).

Od początku tygodnia panują prawie w całej Hiszpanji niebywale wprost mrozy. Na 49 prowincyj hiszpańskich z 37 donoszą, że temperatura wynosi znacznie poniżej zera. W prowincji Avila od trzech dni notują poniżej 20 stopni. — Zmarzło już wiele zwierzyny i zwierząt domowych. Tak silnych mrozów dotąd nigdy w Hiszpanji nie było.

J. I. Kraszowski.

## Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

— Czekalbył opamiętania.

— I puścił go bezkarnie? — wybuchnął wojewoda, powstając. — Spójrzcie, co się po świecie dzieje i jakie się nam zwiastują czasy, i czy pora pobłażać, gdy wszystko się rwie i pęka? Żony odchodzą mężów, duchowni rzucają ołtarze, dzieci się rodziców wy pierają, rodzeństwo zagryza się o kości. Jeśli ci, co stoją przy prawach starych, nie pójda w obronie ich — bezbrzeźna rozpusta świat ogarnie.

— Nie — rzekł powoli kapłan, — przypomnijcie sobie czasy, gdy Zbawiciel na świat przychodził. Byłoż nadówczas lepiej? Nie gorzej jeszcze rozpustanie panowało nad światem! nie obrzydliwsza jadła ludzkość zgnilizna! Czemu ją Chrystus pokonał? nie klątwą, ani chłostą, ani potępieniem... ale miłością i przykładem cnoty.

Wojewoda zamyslił się ponuro.

— Więc jabył miał — zawołał — zostać zwyciężonym i milczeć, dać się sobie uragać i znieść szyderstwo z mej władzy? Od kogo? od własnego dziecka mojego! Nie, to nie może być: jutro mi wypowie posłuszeństwo, co żyje pode-

mną, a skarać nie będę śmiał buntu, po bliższy najwinniejszemu. Nie! nie! ja nie mam dziecka! ja go nie znam i znać nie chcę!

Ksiądz poruszył się na siedzeniu.

— Panie wojewodo — począł, mierząc go wzrokiem spokojnym, — nie o jedno dziecko tu chodzi, ale razem o najdroższą ci towarzyszkę żywota. Znieście ona ten cios, potrafił ona wyrzec się dziecka swojego? Pomyśl, czy nie wydałbyś też na nią wyrok śmierci? A cóż ona jest winna, ta święta istota? Nad nią, jeśli nie nad dzieckiem, litość mieć powinniście.

Stary drgnął.

— Chora jest i o niczem wiedzieć nie będzie. Wydałem rozkazy. Nie zapyta mnie, bo wie, że pytaniem zakrawała by mi serce. Będę czekał, aż odzyska siły, lecz pewien jestem hartu jej duszy; przyjmie ona słuszny wyrok i uzna jego sprawiedliwość.

— Stoicie przy swoim — odezwał ksiądz, — na nic się tu rada moja nie zdała. Pozwicie, zawołajcie, rozkażcie wrócić, zagrożcie, ale nie karzcie niewysłuchanego! Sąd schwytanemu na uczynku złochny daje obrońcę i słucha go; komuż, jeśli nie ojcu przystało wyczerpać wszystko, nim się rozłączy z własnym dzieckiem i powoła na gło-

wę jego postać Bożą, idącą za niebłogo sławieństwem?

Wojewoda milczał ponury.

— Jam tylko cichy sługa Boży — do dał proboszcz, — ja więcej z ubogimi niż z wami możnymi tego świata mam do czynienia. Wy stoicie na świeczniku i nawykliście w surowość tylko wierzyć i grozić: rachujecie się z sumieniem, abyście jej nie nadużyli, dajcie przystęp miłości do duszy waszej!! Nie kupujcie sobie zgryzoł, a dziecku nie zamykajcie drzwi do powrotu.

— We wszystkim, co czynicie, surowości zbytek, miłości zamało — mówił poruszony staruszek. — Chcieliście prawdy, kapłan nie mógł jej zamilczeć; a czy ściągnie na siebie gniew wasz... byle Bożego nie miał nad sobą, cóż mu z tem?

Wojewoda zbladły stał jak słup. Ubodo go, co starzec powiedział, zmieształ się i nie odpowiedział nic. Pleban skłonił się nisko, pozdrowił zwykłym chrześcijańskim: Niech będzie pochwalony! — i wyszedł.

II.

Ucieczki z więzienia Janusza łatwo się szczegółów domyślić. Po widzeniu się z matką, ogarnął go smutek, rozpacz niemal. Potępienie przez nią jego miłości do Frydy, surową jej wyrazy, dawały przewidzieć przyszłość, której

Janusz przypuszczenia nawet znieść nie mógł. Burzyło się w nim wszystko na tę myśl, że wyrzeby się musiał tego, co ukochał najmocniej.

Ani ojciec, ani matka nie mogli więc przebaczyć mu i pobłogosławić. Nie zostawało więc nic, tylko się zaprzeć samego siebie, lub rozkuć pęta, co go wiązały. Młodzieńcza wyobraźnia poruszała sercem i burzyła je. Z każdą chwilą rósł niepokój i rozpacz; upokarzająca niewola przyczyniła się do ich zwiększenia. Drugiego dnia wpadł w rodzaj szału i gorączki. Józjak siedział pod oknem. Zbliżył się ku niemu, znał przywiązanie chłopaka do siebie.

— Słuchaj — zawołał głosem rozpaczliwym, — ja się tu duszę, ja nie wy żyję, ja umrę, ja muszę uciekać.

Przykląkisz u kraty Józjak, głowę przechylił ku niemu.

— Ale to niepodobieństwo — rzekł cicho, — u drzwi na straży burgrabia, w zamku pełno ludzi, w oknie krata.

— Ja muszę być wolny! — krzyknął Janusz — na żelazną kratę jest twardsza od niej piła, są ręce, co ja wyłamią... kamień wykruszę. Ty mi powinienes dopomóc; mnie więzienie to o szaleństwo przypawi. Idź, szukaj ludzi, płac, a ratuj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Lista zasłużonych poległych i zmarłych Pomorza

### odczytana publicznie w dniach 15 i 16 lutego 1930 roku jako w 10-tą rocznicę odzyskania Pomorza.

Treść:

„W pracach i walce o zachowanie polskości, jakoteż przywrócenie Pomorza na łono Ojczyzny zasłużyli się następujący obywatele, których pamięć niechaj przejdzie w przyszłe pokolenia.

1) śp. dr. Józef Wybicki; 2) śp. dr. Stefan Łaszewski; 3) śp. Leon Czarlinski; 4) śp. dr. Władysław Szuman; 5) śp. Jan Hulewicz, powstaniec z 1863 r.; 6) śp. rtm. Stanisław Michalski; 7) śp. Julian Preiss (Sierp Polaczek); 8) śp. ks. poseł Elminowski; 9) śp. poseł Szymon Tokarski; 10) śp. poseł Kalkstein; 11) śp. Hieronim Derdowski; 12) śp. ks. Szczepan Keller; 13) śp. plutonowy Pałajkowski Gerhard; 14) śp. Czarlińska Marja; 15) śp. Ludwik Słaski senior; 16) śp. Jadwiga Słaska; 17) śp. Ludwika Miecznikowska; 18) śp. Jan Kryzan; 19) śp. ks. Franciszek Malinowski; 20) śp. Florian Ceynowa; 21) śp. Kazimierz Szulc; 22) śp. Natalis Sulczycki; 23) śp. Teodor Donimirski; 24) śp. ks. poseł Klingerberg; 25) śp. Zygmunt Łyskowski; 26) śp. Ambroży Gótkowski; 27) śp. Hiacynt Jackowski; 28) śp. Mieczysław Łyskowski; 29) śp. ks. Konst. Damrot; 30) śp. Józef Chociszewski; 31) śp. Stanisław Więclewski; 32) śp. dyr. Łożyński; 33) śp. Stefania Nowakówna; 34) śp. Bolesław Wolszlegier; 35) śp. Józefat Jankowski; 36) śp. Wojciechowski weteran 63 roku; 37) śp. Ignacy Danielewski; 38) śp. Cyryl Danielewski; 39) śp. Antoni Brejski.

40) śp. Marja Piątkowska; 41) śp. dr. Piotr Piskorski; 42) śp. Woźniak; 43) śp. Kazimierz Szczepanowski; 44) śp. Jan Studzinski; 45) śp. dr. Bolesław Szczygłowski; 46) śp. ks. dziekan Józef Odrowski; 47) śp. ks. Jan Męczykowski; 48) śp. Edward Donimirski; 49) śp. Wojciech Kwieciński; 50) śp. ks. Leon Miszewski; 51) śp. Ludwika Potocka; 52) śp. adw. Michałek; 53) śp. dr. Rzepnikowski; 54) śp. prof. fesor Chudziński; 55) śp. szambelan Sikorski; 56) śp. ks. dr. Antoni Wolszlegier; 57) śp. Łyskowski z Mileszew; 58) śp. Sikorski z Lina; 59) śp. Leon Rybowski; 60) śp. Abraham; 61) śp. Leon Pytlak; 62) śp. adw. Gryning; 63) śp. Zygmunt Działowski; 64) śp. Bauza Jerzy powstaniec i żołnierz; 65) śp. Kaszyński Antoni, powstaniec i żołnierz; 66) śp. prof. Chudziński, powstaniec i żołnierz; 67) śp. Lipiński Marjan, powstaniec i żołnierz; 68) śp. Wysocki Józef, powstaniec i żołnierz; 69) śp. Jan Jankowski, ochotnik WP; 70) śp. Kempński Roman ochotnik WP; 71) śp. ks. prałat dr. Polomski Ksawery; 72) śp. ks. dziekan Kozłowski; 73) śp. ks. dziekan Poblocki; 74) śp. ks. dziekan Ziętarski; 75) śp. ks. radca Łabuński; 76) śp. ks. Piotrowski; 77) śp. ks. dziekan Brzeziński; 78) śp. dr. Józef Szczepański; 79) śp. dr. Michalski.

80) śp. burmistrz Gawin-Gostomski; 81) śp. hr. Oswald Potocki; 82) śp. Kazimierz Słaski; 83) śp. Leon Działowski; 84) śp. Jan Prubacki; 85) śp. Wanda Balcerska; 86) śp. Marcin Sass; 87) śp. Stefan Piszcz; 88) śp. Alojzy Zieliński; 89) śp. Franciszek Chrościński; 90) śp. Cymbrowski naucz.; 91) Franciszek Kluczewicz; 92) śp. Teofil Kuczora; 93) śp. Aleksander Szymański, kupiec; 94) śp. Roman Wojtecki; 95) śp. Ludwik Zieliński; 96) śp. Franciszek Łukiewski; 97) śp. Jan Ledwochowski; 98) śp. Stanisław Szyperki; 99) śp. Jan Wrzesiński; 100) śp. Teofil Sikorski; 101) śp. Franciszek Ziółkowski; 102) śp. Sowiński sekretarz sądowy; 103) śp. Jan Makowski; 104) śp. Marjan Sujkowski; 105) śp. Franciszek Sass; 106) śp. dr. Edward Szyman; 107) śp. Stanisław Faustmann; 108) śp. Faustmannowa; 109) śp. Józef Karpiński; 110) śp. Jakób Lewandowski; 111) śp. ks. proboszcz Dekowski; 112)

śp. Ludwik Rajkowski, 113) śp. Antoni Kurzyński; 114) śp. Bronisław Kurzyński; 115) śp. Franciszek Pawłowski; 116) śp. Józef Przybyszewski; 117) śp. Kazimierz Cichocki; 118) śp. Antoni Wronski, b. komisaryczny burmistrz z Kowalewa; 119) śp. dr. Janaszek.

120) śp. burmistrz Jerzykiewicz Mieczysław; 121) śp. Robiński Michał; 122) śp. Strzelecki; 123) śp. Gapa Augustyn, burmistrz; 124) śp. Orlewicz Bolesław; 125) śp. Węclawski Władysław; 126) śp. Majewski Julian; 127) śp. major Ossowski Stanisław; 128) śp. ks. dziekan Dzionara; 129) śp. Leon Skapiński; 130) śp. Zygmunt Roman; 131) śp. Dębski Inocenty; 132) śp. ks. prob. Wietrzykowski; 133) śp. ks. prob. Doering Jan; 134) śp. ks. dr. Nelke Leon; 135) śp. Danielewicz Kazimierz; 136) śp. Dąbrowski Wincenty; 137) śp. Sukowski Józef zastrzelony przez grenzschutz; 138) śp. Bolesław Domaradzki; 139) śp. Łukasz Marasz; 140) śp. Wojciech Karzycki; 141) śp. Stanisław Michalak, powstaniec i żołnierz; 142) śp. Józef Pepliński, powstaniec i żołnierz; 143) śp. Józef Lemański, powstaniec i żołnierz; 144) śp. Franciszek Błażejewicz, powstaniec i żołnierz; 145) śp. Franciszek Pawłowski, powstaniec i żołnierz; 146) śp. Franciszek Gogolewski, powstaniec i żołnierz; 147) śp. Antoni Peron, powstaniec i żołnierz; 148) śp. ks. Chmielewski; 149) śp. dr. Słaski Witold; 150) śp. Grzybaczewski Feliks; 151) śp. ks. kanonik Juljusz Poblocki; 152) śp. ks. Augustyn Poblocki; 153) śp. Ludwik Słaski; 154) śp. ks. Kujot; 155) śp. ks. Tokarski Feliks; 156) śp. Eustachy Działowski; 157) śp. Karol Udalski; 158) śp. Leonard Siudowski; 159) śp. dr. Ottomar Krefft.

160) śp. dr. Bogusławski; 161) śp. Stanisław Wawrzyniak; 162) śp. Teofil Wysoki; 163) śp. Antoni Piotrowicz; 164) śp. ks. Marjan Dąbrowski; 165) śp. Kazimierz Stalmierski; 166) śp. Jan Odrowski; 167) śp. Jakób Arciński; 168) śp. Marceł Glowacki; 169) śp. Józef Lechowicz; 170) śp. Teofil Makowski; 171) śp. Aleksander Rogowski; 172) śp. Bronisław Grabowski; 173) śp. Leon Laskowski; 174) śp. Zygmunt Klein; 175) śp. Józef Szuchmielski; 176) śp. Antoni Karpus; 178) śp. Józef Zapalski; 179) śp. Józef Gulowski; 180) śp. dr. Kazimierz Karasiewicz; 181) Michał Wolski; 182) śp. Wiktor Marchlewski; 183) śp. Jan Gótebowski; 184) śp. Jan Marchlewski; 185) śp. Kazimierz Jekub; 186) śp. Jan Stopikowski; 187) śp. Antoni Stefański; 188) śp. Anatolija Łaszewska; 189) śp. Bolesław Sobiechowski; 190) śp. adw. Grabarz; 191) śp. dr. Zygmunt Zmura; 192) śp. Bernard Krzywiński; 193) śp. Franciszek Calbecki; 194) śp. Emil Sobieski; 195) śp. Franciszek Gliński; 196) śp. Emil Lniski; 197) śp. Zynda; 198) śp. Bazyl Brzeski; 199) śp. Franciszek Cieszyński; 200) śp. Jan Dera; 201) śp. Franciszek Dera; 202) śp. ks. oficjal Dzięgielewski; 203) śp. ks. dr. Czaplak; 204) śp. ks. prof. Zieliński; 205) śp. Jakób Sztorma; 206) śp. Mieczysław Czarnowski; 207) śp. Józef Rezmowski; 208) śp. Władysław Lewandowski; 209) śp. Edmund Kleina; 210) śp. Bronisław Mania; 211) śp. Franciszek Justa; 212) śp. Jakób Jurczyński; 213) śp. J. Dobrowolska; 214) śp. Marcin Wetlandt; 215) śp. Jakób Chmielecki oraz wielu innych szlachetnych i ofiarnych często bezimiennych bojowników, którym woła Opatrzności Boskiej nie danem było dożyć dzisiejszej radosnej chwili uczczenia 10-tej rocznicy odzyskania przez wskrzeszoną Rzeczpospolitą Polską Prastarej Ziemi Pomorskiej, a tem samem

Cześć Ich pamięci!

# Niemcy tępią komunistów.



## Rewizje w „Domu Liebknechta“ i w redakcji „Rote Fahne“. — Atak komunistów na policję.

Berlin, 19. 2. tel. wł.  
Wczoraj oddziały skonsygnowanej policji w sile około dwustu ludzi otoczyły nagle centralę komunistyczną w Berlinie t. zw. „Dom Karola Liebknechta“ przy placu Buelowa i przeprowadziły trzygodzinną rewizję. Dała ona sensoryjne wyniki. Sanej „bibuły“ wywołowej wywieziono takie masy, że ledwie zdołano ją „pomieścić na dwa autach ciężarowych. Ponadto policja znalazła plany nowego zamachu komunistycznego, który miał być przeprowa-

dzony w Berlinie. Przeprowadzono również rewizję w redakcji „Rote Fahne“.  
W czasie tych rewizji zaalarmowani przez komunistów robotnicy ścignęli na na Buelowplatz. Tłumy zajęły wobec policji groźną postawę i gdy, po rewizji, zaczęto ścigać kordony policjantów, robotnicy rzucili się do ataku, a z okna „Domu Liebknechta“ wywieszono czerwony sztandar bolszewicki. Po dłuższych utarczkach policja rozproszyła demonstrantów. Kilku funkcjonariuszy policji odniosło rany.

### PLUŻNICA, pow. wąbrzeski.

**Obchód dziesięciolecia.** W niedzielę dnia 16. bm. o godzinie 9.30 zebrały się towarzystwa na placu szkolnym. Przez rzeszście udekorowaną flagami wieś, wyruszył pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie wzięły udział Towarzystwa Młodzieży z Orłowa i Plużnicy. Towarzystwo Śpiewu „Słowik“, Wojaacy i Straż Pożarna z Plużnicy. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Dekowski. Po nabożeństwie odbył się na cmentarzu apał przy grobie poległych śp. Józefa Leszczyńskiego. Po apale tuł. oddział P. W. oddał salwę honorową granatami ręcznymi. Z cmentarza wymaszerowano na środek wsi, gdzie prezes Tow. Powst. i Wojaków p. Ratkowski odczytał odznaczonych odznaka Frontu Pomorskiego, wnosząc wkońcu okrzyk na cześć gen. Hallera. Następnie przemówił o doniosłości dnia p. naucz. A. Reimann, wnosząc wkońcu okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polsk., jej Prezydenta i armji. Defiladą przed ks. proboszczem i władzami zakończono pochód. Po pochodzie odbyła się uroczysta akademja na sali p. Dąbrowskiego. Na program akademji złożyły się: wiersz bardzo udatnie wygłoszony przez uczennicę Martę Wiśniewską z Czapel oraz wiersz wygłoszony nie mniej udatnie przez p. Kultysównę z Tow. „Słowik“. Przemówienie wygłosił p. Szymański z Ugoszcza. Drugi referat miał p. Oltarzewski. P. Oltarzewski w rzewnych słowach odezwał się do matek i ojców, wskazując na ich zadania w umacnianiu polskości Pomorza. Odpiewaniem „Roty“ zakończono wzniosłą uroczystość.

### CZAPLE, pow. wąbrzeski.

W sobotę dnia 15. bm. uczyli dzieci tut. szkoły rocznicę wkroczenia wojsk polskich na Pomorze. Po udekorowaniu, rzadkiego okazu jakim jest pomnik 10-lecia na dziedzińcu szkolnym, udali się dzie ci do klasy. W klasie przemówił do dzieci nauczyciel p. Reiman, pouczając je, czego rocznicę obchodzą i jakim jest znaczenie tego dnia dla ich przyszłości. Po przemówieniu p. Reimana odśpiewały dzieci „Rotę“.

### UCIĄŻ, pow. wąbrzeski.

Wioska Uciąż dawniej była folwarkiem i została rozparcelowana jeszcze za czasów uruskich między kolonistów - hap tystów. Obecnie ma wieś naszą charakter wybitnie polski. W wiosce zbudowano śliczną figurę św. Jana Zbawiciela i Bożą Mekę z wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Figura ta i wiele innych ozdób wsi Uciąża, to w wielkiej mierze zasługa dawniejszego p. J. Rumińskiego, który za długie lata pracy cieszy się w ca łej wsi uznaniem.

### GOLUB.

**Wszyscy na wieczorek!** Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urzędza w niedzielę 23 bm. wieczorek towarzyski na salach hotelu Centralnego. Każdy rozumie znaczenie SMP. w obecnych czasach bezreligijnych, każdy zna katolickie i narodowe jego idee i hasła. Toteż każdy, któremu dobro Kościoła katolickiego i przyszłość narodu polskiego leży na sercu, przybędzie na wieczorek SMP.

**Obchód P. W. i W. F.** Komitet PW. i WF. celem obchodu uroczystości 10-lecia wyzwolenia Pomorza urządził w sobotę 15

# KRONIKA.

Wąbrzeźno, 21 lutego 1930 r.

## KALENDARZ.

Sobota, Kat. św. Piotra Antj.  
Niedziela, Piotra Dam.  
Poniedziałek, Macieja Apost.

### © Sprostowanie pouczeń „prawnika“.

W ostatnim numerze „światnie“ informują cego „Głosu Wąbrzeskiego“, czytamy pouczenie, że na podstawie noweli do „prawa o ustroju sądów powszechnych“ ogłoszonej w Dzienniku ustaw z dn. 3 bm. została nazwa „Sąd Grodzki“ zmieniona na pierwotną „Sąd Powiatowy“. Pisze „Głos“, że należy zatem podania adresować do „Sądu Powiatowego“ i sędziów tytułować „sędziami powiatowymi“.

Ze względu na ważność problemu, jaki wspomniana nowela stworzyła, poczuwamy się do obowiązku, tę balauntną notatkę sprostować. Wprawdzie art. 74 noweli przywraca dawną nazwę „Sąd Powiatowy“ ale już następny artykuł 75 wspomnianej noweli porucza wykonanie tego postanowienia ministrowi sprawiedliwości. Okólnika wykonawczego min. sprawiedliwości w tej sprawie jeszcze brak i wątpić należy czy takowy się ukaze, gdyż prawdopodobnie zachodzi w noweli pomyłka. Do ukazania się okólnika wprowadzającego w życie postanowienia przewidziane w noweli, obowiązują stan, jaki istniał przed wydaniem noweli. Podkreślamy zatem, że należy zawsze jeszcze pisać do „Sądu Grodzkiego“. Żadna ustawa bowiem nie obowiązuje, skoro nie zostanie wprowadzo-

na w życie rozporządzeniem wykonawczem. Ze „Głos“ tego nie wie — nie dziwny się.

© **Bal Królewski Bractwa Strzeleckiego**, który się odbył w dniu 18 bm. na sali p. Kaczyńskiego zgromadził licznie obywateli naszego miasta i nawet okolicy. W pięknie udekorowanej sali, przy muzyce 18 pułku ułanów z Grudziądza bawiono się ochocko do rana.

© **Kurs handlowy i pisania na maszynie**. Wspomniany kurs, na który zapisy się obecnie odbywają, jest rzeczywiście godnym polecenia. Na kursie tym będzie można się wyuczyć, księgowości różnych systemów, arytmetyki handlowej, prawa wekslowego i wszelkich nauk, potrzebnych w pracy w jakimkolwiek biurze przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Kierownictwo kursu sponcywać będzie li tylko w rękach fachowych. Kurs jest koncesjonowanym i absolwenci po jego ukończeniu otrzymują świadectwa. Z kursu tego winien każdy w miarę możliwości skorzystać.

© **Wiadomości z Konnersreuth**. Od dziś począwszy w każdym numerze sobotnim, będziemy podawali obszernie i bardzo źródłowo opracowane przez wiel. ks. Wielewskiego „wiadomości z Konnersreuth“. Temat to bardzo interesujący. Dzieje stymatyzowanej Teresy z Konnersreuth interesują cały świat i są tematem naukowych dociekań. Radzimy czytelnikom każdy artykuł wyciąć i zachować a z czasem będzie z tego bardzo ciekawa książka.

© **Nowości w kinie „Dwór Wąbrzeski“**. Właściciel kina „Dwór Wąbrzeski“ p. Jan Kaczyński wykonuje w swem ki-

**Nie nos dla tabakierzy...** O powyższem przysłowiu zapominają nasi domorośli sanatorzy, a ponieważ to zapomnienie dzieje się kosztem społeczeństwa, więc należy im przypomn., że pieniądze w formie podatków na potrzeby państwa i samorządu składane są przez całe społeczeństwo, a jeżeli o prawdę chodzi, to powiedzieć należy, że najmniej składają się na to sanatorzy, którzy należą raczej do kategorii tych, którzy biorą, na co jest do wódów bez liku.

Zapytać przeto należy, dlaczego starosta naszego powiatu p. dr. Prądyński zamieścił płatne ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego przeglądu budżetu na rok 1930/31 tylko w De-Pe. Czyż p. starosta sądzi, że jeżeli De-Pe jest jego osobistym organem, musi go czytać każdy inny obywatel płacący podatki? Mamy na miejscu dwie znacznie poczytniejsze gazety i w tych się ogłoszenie nie ukazało, nie mówiąc już o „Słowie Pomorskim“ w którym ogłoszenie mogłoby o śmierci przygotować niektórych sanatorów w Toruniu.

Pytamy jednak, czy wgląd do budżetu, który p. starosta był łaskaw wyłożyć, mają tylko pp. soltysi, którym p. starosta za ich pieniądze pismo zaabonował?

Pytamy dalej, czy ogłoszenie w De Pe o naszej Pow. Kasie Oszczędności przyniesie jej jaką korzyść?

Ludność naszego powiatu i tak już na De-Pe sporo grosza wyłożyła w formie zużytej benzyny i samochodu przy zbieraniu udziałów a następnie ażeby nie prawie udzielony redyskont wyrównać.

Te sprawy radzimy p. staroście wziąć pod rozwagę i nie lekceważyć głosu opinji, która nie jest taką bezmyślną trzodą, jakąby ją sanatorzy mieć chcieli.

Obywatel.

## Żyjmy w duchu Kościoła św.

Dzisiejsza niedziela, Mięsopestna zna, to powtórnie dla nas upomnienie Kościoła św., byśmy się dobrze przygotowali na w. post, byśmy ten okres naszego duchowego odrodzenia, który nazwałby można wiosną duszy, dobrze przeżyli.

Czego uczy nas dzisiejsza niedziela? Kościół św. stawia przed nami trzech mężów, którzy mają być dziś naszymi kaznodziejami. Są nimi Noe, św. Paweł i Chrystus Pan.

Zeszłej niedzieli czytał Kościół św. w modlitwach brewjarzowych Pismo św. Starego Testamentu o stworzeniu świata, pierwszych rodzicach, ich upadku i przepowiedni o Mesjaszu. Dziś czyta Kościół o Noem i o potopie jako karze za grzech. Kościół widzi w potopie narzędzie Boskiej sprawiedliwości dla ukarania zepsutego rodzaju ludzkiego, powtóre narzędzie miłosierdzia Bożego w tem zrozumieniu, że woda jako materia chrztu św. obmywa z grzechów i czyni nas dziećmi Boga. W wodzie potopu jako i chrztu św. grzech został pogrzebany. Wówczas przysłał Bóg Noego dla ratowania upadłej ludzkości; nam zesłał Chrystusa, Odkupiciela.

Jak Noe, tak i Chrystus zbudował arkę, a tą arką jest Kościół św., i ten, który weń wejdzie przez chrzest św., będzie uratowany. Arka Noego dała schronienie jedynie jego rodzinie, arka Chrystusa, to jest Kościół św. ratuje całą wielką rodzinę ludu chrześcijańskiego i wyłącza z wszystkich w ojczyźnie niebieskiej. Noe jest mężem Bożym wśród otoczenia pogańskiego postawiony. Każdy z nas winien się stać takim mężem Bożym, jakim był Noe, wśród dzisiejszego świata, zapominającego o Bogu, i przyczynić się do powiększenia Królestwa Bożego w sercu własnym i wśród otoczenia swego.

Szczególnym nauczycielem jest dziś dla nas św. Paweł, nie tylko w lekcji, lecz jeszcze pod innym względem. Dla łatwiejszego zrozumienia tego przypomnijmy sobie piękny zwyczaj za czasów dawniejszych w Rzymie. Otóż w pewne dni zbierali się chrześcijanie w jednym kościele, dokąd przybył również papież i wszyscy inni biskupi i kapłani z Rzymu. Stąd wyruszyli wszyscy wspólnie w procesję do innego kościoła. Kościół, do którego podążono w procesji, nazwano stacyjnym. Tamże odprawił papież Mszę św. przy grobie świętego. W niedzielę dzisiejszą podążano do sławnego kościoła św. Pawła, gdzie znajduje się również grób jego, i tam na grobie apostoła narodów odprawił papież Mszę św. W ten sposób chciało sobie uprosić tego świętego o wstawianictwo u Boga. W obecnych czasach co prawda nie odbywają się już takie pielgrzymki, ale w duchu przywołuje nas dziś Kościół św. do grobu św. Pawła, byśmy westchnęli razem z nim do świętego o wstawianictwo. Toteż w mszale modli się dziś Kościół św.: „Spraw Boże, abyśmy przez opiekę nauczyciela narodów (Pawła św.) od wszelkich przeciwności zachowani byli”.

W dzisiejszej lekcji przemawia do nas również św. Paweł. Staje on niejako wśród nas i opowiada nam swój żywot, bogaty w pracę, pełen cierpień dla Chrystusa. Znosił on trudy wszelkiego rodzaju w obfitej mierze, przebywał w więzieniu, był kilkakrotnie biczowany i narażony na utratę życia. Raz był kamienowany, trzy razy rozbity się z nim okręt na morzu, niezliczone odbywał podróże w sprawie Bożej, znosił głód i pragnienie, post i zimno, narażając się przytem na najrozmaitsze niebezpieczeństwa. Paweł św. przyznaje otwarcie, że i on ma słabość, z którymi walczyć musi. Doznał on także od Boga tej łaski, że został uniesiony aż do nieba i słyszał tajemnicze słowa, których żaden człowiek wypowiedzieć nie może.

Jak małymi my jesteśmy wobec św. Pawła! Tak ogromnej pracy dokonał dla Chrystusa, i tyle wycierpiał, a jak mało ofiar my ponosimy dla Chrystusa! Treść lekcji niech będzie dla nas zachętą, byśmy przynajmniej przez w. post starali się więcej naśladować Chrystusa.

Przeczytajmy teraz ewangelję św.

### Ewangelja.

na niedzielę Mięsopestną.

Luk. VIII. 4-15.

Wówczas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszędł który sieje siał nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podług drogi, i podeptane, jest; a ptacy niebieskie podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a spodem wszedłszy ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali Go uczniowie Jego, co by to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwo, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podług drogi ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł, i wy biera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo którzy na opokę, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzają, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw, i rozkoszy żywota odszedłszy bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornym sercem usłyszawszy słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

W ewangelji św. przemawia do nas Chrystus. Jest On tu zarazem siewcą i nasieniem. Gdy podczas Mszy św. czytamy ewangelję św., Chrystus niejako sam rozrzuca nasienie na rolę. Rolą tą są serca nasze. Prośmy Boga, by przeorał gruntownie rolę naszego serca, by było zdolne przyjąć nasienie. Nasieniem tem jest słowo Boże.

Ale jeszcze inne nasienie ma Chrystus

dla naszego serca, a tem nasieniem jest On sam w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Komunja św. jest najdroższym nasieniem dla serca naszego, albowiem wydaje ze siebie owoc, którym jest życie nadprzyrodzone. Starajmy się, by nasienie, włożone w serce nasze wydało owoc jak najobfitszy, byśmy mogli coraz wyżej wspinać się w doskonałości.

Ks. Władysław Wielewski.

## Smiercionośne włoski bambusowe.

Wiedeński świat naukowy poruszył w tych dniach wiadomość o nieszczęśliwym wypadku jednego z wybitnych botaników, który omal nie pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkim.

Uczony zajmował się studjowaniem egzotycznych trucizn, między innymi trucizną uzyskiwaną przez Malajczyków z włoski bambusowej. W jakichś czasach po tych eksperymentach nagle uczony zapadł ciężko na żołądek i zmuszony był leczyć się w szpitalu. Jak stwierdzono, nieostrożny badacz trucizn dotknął ręką ust i trucizna przedostała się stąd do przewodu pokarmowego.

Nie jest to właściwie trucizna w znaczeniu dosłownym. Działalność jej polega na tem, że drobne włoski bambu-

sowe, dostawszy się do żołądka, wbijają się w jego ściany, powodując krwotoki. Włoski te rzadko dochodzą do długości milimetra i golem okiem trudno je dojrzeć. Objawy chorobowe występują dopiero w kilka miesięcy po spożyciu trucizny, jak badania stwierdziły, prawie zawsze następuje śmierć.

Podobnie straszliwą trucizną posługują się ludź bałkańskie. Jest nią sproszkowane szkło, którego zabójcza działalność jest identyczna z trucizną bambusową. W tym drugim jednak wypadku objawy chorobowe występują natychmiast. Naprawdę, jeśli chodzi o wzajemne uśmiercanie się, ludzkość bywa nie wyczerpana w „genjalnych” pomysłach.

## Prosimy o odnowienie przedpłaty

na marzec

listowi przyjmują zamówienia

do 25 b. m.

## List przedśmiertny kapłana „kościół narodowego”.

Nawrócony grzesznik powinien świecić przykładem tym sekciarzom, którzy odpadli od prawdziwego Chrystusowego św. Kościoła rzymsko-katolickiego.

Warszawa, 20. 2. KAP.

Dnia 24 stycznia rb. odbył się w Cleveland pogrzeb śp. ks. Jana Czyżaka, b. proboszcza niezależnej parafii w tem mieście, który nawrócił się przed śmiercią. Pogrzeb był niezwykle tłumny. Uczestniczyli w nim liczni księża polscy z ks. biskupem Schrembssem na czele, a do kościoła Najśw. Serca Jezusowego, skąd odbył się pogrzeb, ściągnęły takie tłumy wiernych, że wiele osób musiało stać na ulicy. Nawrócenie śp. ks. Czyżaka wywarło wielkie wrażenie na wszystkich. Z powodu śmierci jego ks. biskup Schrembs polecił, by w całej diecezji clevelandzkiej odprawiono po trzy mszę za spokój duszy zmarłego.

Na kilka dni przed śmiercią ks. Czyżak napisał do swych b. parafjan list następującej treści:

— „Do Radnych kościoła narodowego.

W tych dniach mej poważnej choroby miałem wiele czasu zastanawiać się i myśleć o tych poważnych sprawach życia i wieczności, a mając przed oczyma trybunał wiecznej Boskiej sprawiedliwości, zmuszony jestem w sumieniu złożyć na zawsze ręce swą rezygnację z probostwa polsko-niezależnego kościoła w Cleveland. Jest tylko jeden Kościół Chrystusowy, którego Głową widzialną jest Następca

Piotra św. Biskup rzymski. Jedynie ten Kościół jest Arką zbawienia i w nim tylko znajduje się cała prawda wiary św., środki uświęcenia i bezpieczna droga do żywota wiecznego. Jestem kapłanem katolickim i chociaż przez nieposłuszeństwo dla wiecznych praw tego Kościoła zgromadziłem i straciłem władzę kapłańską zostałem niewiernym, jednakże, dzięki Bogu, jestem dotąd kapłanem i za łaską Boga powracam do tego Kościoła, Matki naszej drogiej, która mnie przyjmuje i przebacza mi, iż szczerze żałuję za przeszłe moje nieprawości i gotów jestem naprawić zło, któremu był przyczyną.

Nie mogę nadal pełnić obowiązków pasterskich kościoła waszego, który jest instytucją tylko ludzką, niewierną i oderwaną od prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa. W modlitwie mej do Boga proszę tylko, byście usłuchali mnie i szli za moim przykładem, tak jak szliście moim śladem, gdyż się okazał niewiernym memu powołaniu kapłańskiemu. To samo serdeczne przyjęcie na łono Kościoła prawdziwego czeka was każdego z osobna, jeśli jako dzieci posłuszne powrócicie do tej jedynej Matki naszej, Kościoła świętego.

Proszę Boga, by wam błogosławił i darzył was temi skarbami wiary, nadziei i

## Stary Maciej z Wybudowania pisze,

jak to tam na kłózkach u Józka było: (Dokończenie).

Maciej: No żart żartem. Oświata jest potrzebna. Ale instruktor nie wiele jej by przyniósł, gdyby raz kiedyś wygłosił, jakąś mowę. Oświatę szerzą różne towarzystwa np. Tow. Czytelników Ludowych i też kursy się odbywają, a za te kursy nauczycielstwu powiat podobno płaci. Jeżeli powiat da w tym ciężkim roku małe zapomogi dla tow. oświatowych, to dość. Jeżeli kieszeń pusta i żołądek pusty, to oświata nie nieci. W mieście słyszałem, że podobno chcą sejmikowcy przemawiać za skreśleniem różnych subwencji, choć to przykro odmówić zasiłków zasłużonym i pożytecznym towarzystwom. Ale krawiec tak kraje, jak materję staje.

Józef: A pewnie, bo z próżnego nikt nie naleje.

Stanisław: Gdy będzie posiedzenie Sejmiku, to musimy pilnie uważać, a ograniczać wydatki i skreślić, co tylko się da skreślić. Zapowiadają jeszcze gorsze czasy. Przykro być może, jeżeli trzeba by skreślić jakiś wydatek na coś godnego, — ale trudno dziś, więc gniewać się o to nikt nie może. Można powiedzieć, że uchwalimy to i owo chętnie, jeżeli nastana lepsze czasy.

Tomek: Jeno tam pilnujcie, aby nowych ciężarów na nas nie zwalili.

Maciej: A jednak przyjdą, czy chcemy, czy nie chcemy. Podatek od psów, już przeszłego roku uchwalony, czy też może już dawn, bodaj teraz skłagać będą jeszcze na ten rok budżetowy, — to jest do kwiet-

nia. A jest też nowa ustawa o podatku za mieszkalne domy na wsi. Statut nam przedłożyli, a przeszły już Sejmik go uchwalili, — i jest zatwierdzony.

Władysław: Piękna pociecha, a podobno p. starosta mówił, że budżet obniży o 100 000. Naco te nowe podatki?

Maciej: Słyszałem, że dochody powiatu nie wystarczą na wydatki za bieżący rok budżetowy. A no — gdzie indziej i na papierze oszczędzają a u nas p. starosta zaproszenia na zebrania na całym arkuszu drukuje.

Jan: A skąd my weźmiemy, jeżeli bieda coraz gorsza. Nasyłać nam będą egzekutorów, a egzekucje i licytacje doszczętnie nas zniszczą. Możecie już słyszeć, jak to na licytacjach bywa?

Wszyscy: Nie wiemy, opowiedz.

Jan: Nie byłem na żadnej licytacji, — ale opowiadałem w mieście. Com słyszał opowiem. Jeżeli ma być licytacja, to przyjaciele i sąsiedzi nie idą, bo to przykro, bo sobie mówią: co tobie dziś to może mnie stać się jutro. Zresztą rolnicy nie mają pieniędzy. Zjedzie się kilku handlarzy, ze sobą zmówionych — i licytują wedle umowy. A jeżeli jeszcze się kto zjawi, to pociągną na stronę i dają tapówkę, aby nie licytował. I tedy kupują za bezcen, że czasem ledwie wybije licytant zaległą sumę i koszty. Rolnik zostaje zniszczony, a handlarze się bogacą.

Maciej: Sąsiedzi! Jeżeli tak bywa, a słyszałem o tem także, to jedna pozostaje rada.

Wszyscy: A jaka?

Maciej: Sąsiedzi muszą się porozumieć między sobą i za biednym skazańcem. Zebrać między sobą pieniądze, — odsunąć jakos grzecznie tych, którzy za tanim zy-

miłości, którymi mnie obsypuje i pociesza w mem upokorzeniu i pokucie.

Szczerze wam oddany w Chrystusie

(—) ks. Jan Czyżak. —

## Związek Drogorzystów R. P.

Wszepolski Zjazd Delegatów w Toruniu.

W dn. 16. 3. 30. odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów Związku Drogorzystów Rzplitej Polskiej w Toruniu tej największej chrześcijańskiej, czolowej organizacji drogorzystowskiej w Polsce. Na zebranie to zjedzie się przeszło 60 delegatów z całej Polski, gdyż Związek Drogorzystów Rzpl. Polsk. ma swoje oddziały tak w b. dzielnicy pruskiej, Małopolsce jak i w b. Kongresówce. Zaznaczyć wypada, że członkiem honorowym Związku Drogorzystów Rzpl. Polsk. jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, któremu specjalna delegacja w dniu 1 grudnia 1929 wręczyła na Zamku w Warszawie dyplom członka honorowego. Na czale Związku stoją znani w całej Polsce społecznicy pp. Wiktor Gładysz jako prezes i Ksawery Gadebusch jako generalny sekretarz i naczelny redaktor tygodnika „Drogorzysta”. Bliższe szczegóły co do zjazdu delegatów podamy w swoim czasie.

## Krótką pamięć „Głosu Wąbrzeskiego”.

Gł. Wąbrz. streszcza artykuł Gazety Rypińskiej o pożegnaniu p. Tarnowicza w Wąbrzeźnie. Przypisuje się Słowu Pom. i Gaz. Wąbrz., jakoby podlegały przeciw przybyłym i nauczycielstwu. Stwierdzamy, że Głos Wąbrzeski potępiał działalność Zw. N. Szk. P. czyli tzw. ogniskowców. Pisaliśmy się bez zastrzeżeń na ocenę Zw. N. S. P. — czyli ogniskowców, gdyż jego różne oddziały i centrala niedwuznacznie popierają kierunek przeciwny. Zarzuty ogniskowców powinien Gł. Wąbrzeski stosować do siebie, boć ujmy mu nie robią, ale niezmiernie nas dziwi, że chciałby je z siebie zrzucić, a zwał na innych. Nas takie zarzuty i zaczepki nie boją, bo zwalczanie przeciwnych prądów uważamy jako święty obowiązek. U. Gł. W. widzimy jednak brak stałości przekonań, jeżeli odniedawna umieszcza sprawozdania z zebrania ogniskowców — pochwalnie, bez zastrzeżeń i komentarza. A może tego wymaga bebeczowska „bezparytyjność”, że dziś się głaszcze to, co nie dawno się smagało? —

## Moskwa a list Ojca św. do kardynała Pompili.

(KAP.). Cenzura moskiewska zabrania omawiać list Papieża w sprawie antyreligijnych zarządzeń rządu sowieckiego. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że wystąpienia bolszewików przeciwko chrześcijanom jeszcze się wzmożą. Dzień 19 marca ma być podobno początkiem nowego przesładowania. Jak wiadomo, jest to dzień, w którym Papież odprawi uroczyste nabożeństwo na intencję ofiar bestjalstwa bolszewickiego. Gazety sowieckie umieszczają najohydniejsze karykatury Papieża i zioną nienawiścią do religii i duchowieństwa.

skłem gonią i wykupić za sumę potrzebną, — a zobowiązać się wobec zlicytowanego, że za tę samą cenę mu odstąpią, — albo dobrowolnie dopłacić tyle, ile sztuka jest warta. Nie powinniśmy dopuścić, aby nas handlarze niszczyli, ani też abyśmy się nawzajem niszczyli.

Jan: Madra rada. Musimy o tem na posiedzeniu Kółka pogadać.

Józef: Kochani sąsiedzi. Dość już o tem. Zona już zagłada, i pyta się, czy byście sobie życzyli herbaty, albo kawy, są też paczki.

Kalasanty: Za dużo sąsiedzi.

Józef: Tak rzadko się schodzimy, a przecież wszystko swoje.

Maciej: Dajcie nam tedy kawy, — a paczek jeszcze się zmieści.

Maciej: Za nim kawa będzie, zaśpiwajmy sobie jaką piosenkę, może „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła” i coś wesolego np. o wojence... i weselej nam się zrobi na duszy. Dziesięć lat mi ja od owych radosnych chwil, gdy polskie wojsko na nasze Pomorze wkraczało. A przedtem Grenzschutz nas dręczył, a przedtem wielka wojna i burzliwe czasy — i bieda była.

Jan: Za chmurami słońce, a słońce wkońcu rozpędzi chmury. Po smutkach tem większa radość.

Kalasanty: My sami i nasi ojcowie przechodziliśmy gorsze czasy. Jeżeli nasz naród szczerze się zwróci do Boga, to po biedzie znowu słonko zabłyśnie. Teraz sobie zaśpiwajmy, a pogadamy sobie o niedawnych czasach Józefie, ty masz dobry głos, zaczynaj.

Gadaliliśmy długo, poczem Józef nas odprowadził. Ładnie było.

A teraz żegna miłych czytelników

Stary Maciej z Wybudowania.

## Co to za ruch w Wąbrzeźnie.

Mimo prośb, błagań, zaklęć, grózb, ba! nawet mimo obietnicy odznaczenia „Złotym Krzyżem Zasługi“ nie udało mi się Hupścika skłonić do przyjazdu do Wąbrzeźna. Krzyżą zgóry rzekł się, bo, jak twierdzi, dotychczas nie zdołał wypenetrować, czy to ma być odznaką zasłużonych, czy też „sanatorów“, — a z tymi ostatnimi nie chce mieć nic do czynienia. Poza tem nie czuje się zdrowy i za ciężko opłacane składki do Kasy Chorych, lecz się w okolicy Rypina. Gdym mu powiedział, że z Wąbrzeźna na pewno go do Zakopanego wysłali, gdyby... był zastępcą starosty... nie chciał wierzyć, bo aczkolwiek ma „rodzoną ciotkę“ w ministerstwie „Zdrowia Publicznego“, nawet do Smukali go wysłać nie chcieli. Biedny Hupściku! U nas inaczej — u nas inaczej! Nie tylko w Wąbrzeźnie, ale wogóle na Pomorz. Skąd bowiem ten pęd na Pomorze? Opędzić się nie możemy przed kandydatami na starostów, starostów grodzkich, prezydentów, burmistrzów, prezesów, inspektorów, komisarzy itp. wyższych urzędników. Tylko na stanowiska odzwiernych, stróżów nocnych, lokajów itp. popytu niema, bo te stanowiska są jeszcze chwilowo zarezerwowane dla Pomorzan. Mimo bowiem ciężkich czasów sanacyjnych, są jeszcze sposoby na beztrudne życie i to szczególnie u nas. Codziennie mnożą się „młodzi emeryci“, nie więc przyjemniejszego jak z emeryturą np. pułkownika, zdobyć stanowisko starosty z ładną pensją drugą, 75 proc. dodatkiem komunalnym czyli pensją trzecią, samochodem, dietami, funduszem dyspozycyjnym itd., bo nasz poczciwy lud ek pomorski wszystko to uchwała dla swych urzędników... aczkolwiek czasy ciężkie i tyłu, tyłu małych urzędników z jednej pensji wyżyć nie może. Wiesz więc obywatelu, skąd ten pęd do nas? A nie waz się nazwać tego czynem niegodnym powagi chwili, bo zarzuka ci „dzielnicowość“, tem większą, gdy wskażesz, że dwie są kategorie przychodzących na Pomorze! Straszę cię będą uczone „profesory“, „Upiorami“ w „Głosie Wąbrzeskim“ z powoływaniem się na źródła Sobieskiego. O! Upiorze! niczego nas nie nauczysz więcej, ale ucząc się dalej pilnie, może zrobimy cię „Mościpanem“. A ponieważ w zdrowym odruchu bronisz się jeszcze „Pomorzanin“, trzeba im groźne listy wysyłać, szpiegować ich, czy przypadkowo który do „Gazety Wąbrzeskiej“ nie wchodzi, ba nawet germanofilami zwąc bo odważyli się zło nazwać po imieniu. Tak to u nas bywa — kowal zawił a wieszają kołodzieja. Gorzej jeszcze, gdy swój swemu grozi prokuratorem! I za co? Za dobrą radę wolającego „nie krzycz hop — aż długów nie popłacisz! Czy godzi się, że kochani stróża bezpieczeństwa naszego zadane miny robią o kawalek szafy? A fe! To nieładnie, nie trzeba się ośmieszać, tem więcej, że policji przystoi powaga, choćby w małym ciebie a może tem więcej, marsową winna być mina. Niema już bowiem tych barczystych, rosnących między wami, którzy samą postawą budzili szanowanie...  
Śledząc z zainteresowaniem ruch w naszym miasteczku zauważyłem się dając ciekawe zjawisko! Oto aby ruch nie stał się groźnym, skierowuje się go czę-

ściowo do Torunia... Właśnie że do Torunia. I tak... Komunalna Kasa Oszczędności reklamuje się w Toruniu w tamtejszym „chrześniaku“ p. wojewody (sanacyjny „Dzień Pomorski“) — w tajemniczo mówią, że gotówką tego banku dysponuje też p. naczelnik Zapała z Torunia — podobnie robi Wydział Powiatowy, który tam ogłasza wyłożenie budżetu do wglądu... Tymczasem miejscowe protektorów... ano nie mają tak wysokich protektorów, — jedna częściowo tylko, gdyż jest potrzebna dla ratowania wpływów sanacji, ale obawiam się, że takie metody mogłyby spowodować wydawcę „Głosu“ do nieprzyjęcia krzyża srebrnego, aczkolwiek oświadczenie uznaje... proszę usiąść szanowny wydawco, abyś się nie zachwiał... że złoły krzyż raczej Tobie dać byli winni. Drugie zaś pismo, z lamów którego ko-

rzystam i piszę do Czytelników „Gazety Wąbrzeskiej“, zostało widocznie na indeksie umieszczone. Omija je skwapliwie „ojciec miasta“ ogłaszając Miejską Kasę Oszczędności tylko w DePe toruńskim i w „Głosie“... Zastanawiałem się nieraz czy Kasa ta ma służyć tylko sanatorom? Ale i inne ogłoszenia tylko przez pomyłkę najczęściej znajdują się w naszym narodowym piśmie. A już przetargi przymusowe mają być tylko wiadome sanatorom. Ani Starostwo, ani Magistrat, ani komornik sądowy nie odważą się umieścić ich w „Gazecie Wąbrzeskiej“. Ten ostatni motywuje to względami politycznymi... Może kiedyś wyjaśnią to władze sądowe — tymczasem tak jest, tak jest! Muszę się zatem starać o inne wiadomości i opowiem, jak to starsi obywatele z żalem zwracali się do mnie w przeddzień święta 10-

lecia odzyskania Pomorza, że w czasie apelu poległych, gdy po wymienieniu nazwisk raportowano głośno „polegli na polu chwały“ dzieci szkolne śmiechem wtórowały temu okrzykowi. Prawda — dotknęło to wielu a ja przyszedłem do przekonania, że nie młodzież temu winna, iż do poważnego tego aktu dostosować się nie potrafiła. Za dawnych moich lat, w szkole choć wrogiej, nauczyciel objaśniał znaczenie każdej uroczystości... dzisiaj widać inaczej... Sama zaś uroczystość niedzielna winna była wypaść lepiej, a że nie wypadła jak powinna, zawdzięczać trzeba brakowi dobrej orkiestry na miejscu. Aż wstyd, że miasto jak Wąbrzeźno, nie może się zdobyć na „prawdziwą“ muzykę, bo chyba tego, cośmy w niedzielę słyszeli, muzyką nazwać nie można. Śmieje się z nas Czytelnik przez własnych „muzykantów“. Zato Straż Ogniowa mamy dobrą, bo w czasie pożaru w Zaskoczcu przynajmniej „sikała“ podczas, gdy Walycz nie mógł wody ponad hełm strażaka wydestać... słowo daję, sam widziałem i śmiałem się do rozpuku, modląc się równocześnie: „Święty Florjanie“ w razie pożaru, niech już lepiej wąbrzeska straż nas ratuje!“

Tymczasem pożar dziwny trawi wielką ilość mieszkańców naszego grodu... a zalewa się go rzęsiście „czystą z kropką lub bez“ i nigdy tyłu nie spotykałem „zawianych“ jak właśnie w obecnych „ciężkich“ czasach. Co gorsza, te zawiane głowy, to najczęściej młodzież nasza! Stąd ciągłe awantury, bijatki, porachunki itp. Często strach wejść do jakiegobądź lokalu publicznego, aby nie być narażonym na zaczepki pijaków. Filozoficznie wyjaśnił powód tych burd i awantur „Głos Wąbrzeski“, dopatrując się go w szerzeniu „dzielnicowości“ przez „Gazetę Wąbrzeską“. Rozumiemy obecnie, że to niby tylko suche powody, a nie „gorzałka“ jest źródłem zła? Muszę zatem małą scenkę z ostatniego teatru granego przez Tow. Ludowe przytoczyć, gdzie to ojciec i syn miłokos z butelczyny pili i pili przy każdej okazji, aczkolwiek sztuka tego nie przewidywała... podobne sztuczki nie umoralniają i nie wychowują — zatem ostrożnie w przyszłości szanowni panowie organizatorzy... i prawdziwe powody nie ukrywać, bo to jeszcze zło powiększy. Niema bowiem tak naiwnych, którzyby złośliwości brali poważnie a miejsce w gazecie lepiej poświęcić walce z pijaństwem a nie majaczeniom... Również i prawdy więcej pisać nie zawadzi, gdyż fałsze łatwo zdemaskować szczególnie gdy chodzi o fałszowanie historii, choćby nawet takiej naszej, lokalnej... Wbrew temu, co pisze wasz kalendarz „Pomorzanin“ oraz notatki z 10-lecia, pierwszym komendantem Straży Ludowej, który witał wkraczające wojska polskie w Wąbrzeźnie był p. Augustyn Karpiński, zamieszkały obecnie w Wilamowie (pow. działowski), a dopiero drugim p. M... Czy prawda?

Wbrew intencjom moim ruch wąbrzeski wypadł w opisie poważniej... bo i są powody ku temu. Aczkolwiek i ja „przobyszem“ tutaj jestem, nie należę do tych, którzy intruzami się czują, a kochając Polskę i Pomorze szczególnie, oczekiwałem jak wielu, mocnych i uspakajających słów w sprawie Pomorza, w okresie naszych uroczystości i to ze strony najwyższego wóldarza Rzeczypospolitej... tymczasem... cicho sza... Atyla.

## Straszną katastrofą samochodową.

### Dwie osoby poniosły śmierć.

Tuchola, 21. 2. Tel. wł.

Na szosie między W. a M. Mędromierzem w powiecie tucholskim zdarzyła się w środę dnia 19 bm. wieczorem około godziny 10 straszną katastrofą. Samochód ciężarowy firmy B. Thiel z Tucholi najeżdżał z tyłu na wóz rzeźnicki, którym wracał do Tucholi rzeźnik Głowczewski z uczniem swoim Kotlegą. Samochód pchał wóz jakieś 15 kroków, poczem uderzył w drzewo, które zlamawszy, wpadł w rów po prawej stronie. Przytem Gł. i K. zostali wyrzuceni i przejechani Gł., przejechany przez tułów, poniósł śmierć na miejscu; K. który miał zgruchotane kolana, żył jeszcze kilka chwil. Samochód zaś pchał wóz dalej w rowie jeszcze około 20 metrów, poczem zatrzymał się, nieznanie uszkodzony. Wóz został potrąskany, a koń wyszedł pokaleczony, lecz z życiem.

Samochodem jechali: szofer, sam wła-

ściciel Thiel, jego pomocnik i pewien ich znajomy — wszyscy na siedzeniu szofera. Zadnemu z nich nic się nie stało. Przybyły dr. Grafka stwierdził już tylko śmierć obu ofiar. Miejsce katastrofy policja ubezpieczyła, czekając na komisję sądowo-lekarską. Tłumy publiczności przychodziły dziś — we czwartek — oglądać leżące jeszcze ofiary i szczytki wozu, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem przejeżdżających automobilistów. Okazuje się bowiem, że Thiel jechał bez świateł i z popstutami hamulcami. Ponadto pasażerowie auta podobno byli nietrzeźwi.

Śp. Głowczewski, znany ze swej pracowitości, osierocił młodą żonę i dwie małe córki. Był bardzo ceniony w szerokich kołach obywatelskich.

Śp. Kotlega był jedynym synem rolnika K. z pobliskiego Kęsowa i dopiero od Nowego Roku w terminie u śp. Gł.

## Z ostatniej chwili.

© Kradzież z włamaniem. W nocy z 20 na 21 o godzinie 1 wlamali się nieznanymi sprawcy do składu jubilerskiego i zegarmistrzowskiego p. Lacha Bernarda i skradli biżuterię oraz inne przedmioty nie stwierdzonej dotychczas wartości. Złodzieje wdarli się przez okno wystawowe, w którym wyłoczyli szybę. Śledztwo, wszczęte przez policję, nie naprowadziło dotychczas na ślad sprawców.

© Ważne zebranie Kółka Rolniczego w Płużnicy odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po południu w zwykłym lokalu zebrań. O liczny udział członków prosi Zarząd.

## Stosunek do Niemiec.

Warszawa, 21. 2. Tel. wł.

Wczoraj min. Zaleski był przyjęty na dłuższej konferencji przez min. Pilsudskiego.

Pos. Rauscher, który konferował w środę z min. Zaleskim, wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

## Nowa wizyta?

Warszawa, 21. 2. Tel. wł.

W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski, jakoby na wiosnę miał przyjechać do Polski z wizytą prezydent Łotwy p. Zemgals.

Gdyby to nastąpiło, w takim razie Prezydent Mościcki rewizytowałby obu

prezydentów Estonji i Łotwy w ciągu lata.

## Podatek obrotowy.

Wczoraj podkomisja skarbową przystąpiła na koniec do dyskusji nad projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Projekt Klubu Nar., domagający się obniżenia tego podatku, zreferował pos. Lewandowski (K. Nar.), a projekt rządu pos. Holyński (BeBe) wypowiadając się przeciwko stosowaniu jakichkolwiek ulg ze względów budżetowych. Min. Matuszewski oświadczył, że nie przywiązuje istotnego znaczenia do zaproponowanego podatku i gotów jest go przyjąć w formie upoważnienia, na ułatwienia dla handlu detalicznego minister nie może się zgodzić z uwagi na sytuację budżetową. W toku dyskusji postanowiono zwolnić od świadczeń przemysłowych rzemieślników, posiadających tylko jednego pomocnika.

## Tragiczny wypadek lekarza.

Parýż, 21. 2. Radio.  
W okolicy Clermont - Ferrand zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek: młody lekarz Farges został wezwany do młynarza we wiosce Mancat, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wynajął zatem samochód i wraz z jego właścicielem pośpieszył do pacjenta. Jadąc dla pośpiechu krótszą lecz gorszą drogą, wpadli w wyrwę. Samochód rozbił się a obaj znaleźli śmierć na miejscu. W międzyczasie zmarł także pacjent we wiosce Mancat.

## Drugie uzdrowienie.

Jatrzęca się ciągle rana przy lewej nodze wzbudziła obawę odjęcia nogi. Chora, ufna w pomoc błogosławionej Teresy, ufała w pomoc błogosławionej Teresy, która sobie włożyła w dniu 3. maja 1925 r. do bandażu trzy liście róży, które dotknęły grobu błogosławionej Teresy. Po kilku minutach rana przestała boleć, a po zdjęciu bandażu pokazało się, że rana już zamknięta, pokryta cienką skórą. Silna wiara chorej mimowolnie nasuwa nam myśl na słowa Jezusa Chrystusa: „Idź, wiara Twoja Ciebie uzdrowiła“. Zdaje się, że trudno wytłumaczyć to uzdrowienie na drodze naturalnej.

## Trzecie uzdrowienie.

Dnia 17. maja 1925 r. miała w Rzymie miejsce wspaniała uroczystość zaliczenia błogosławionej Teresy od Dzieciątka Jezus w poczet świętych. Teresa Neumann nie opuściła od 1918 r. aż do tego dnia ani na chwilę swego łoża boleści, a od półtora roku cierpiła jeszcze na wewnętrzne wrzody w głowie. Chora rozpoczęła odprawiać na cześć nowej świętej nowenne, nie myślała jednak wcale o tem, by prosić o odzyskanie zdrowia, gdyż była gotowa znosić wszystkie krzyże i cierpienia, które ręka i wola Boża jej nałoży.

Dzień 17. maja 1925 r. przypadł na niedzielę. O godzinie 2-giej odbywało się majowe nabożeństwo w kościele. W tym czasie Teresa odmawiała różaniec. Nagle powstała w pokoju dookoła niej wielka jasność, piękniejsza od słońca. Z jej pierśi wydobywa się okrzyk przerażenia. Przy biegają rodzice. Wzrok utkwiła chora w jedno miejsce, w tym kierunku wyciągnęła swoje ręce; twarz jej była rozpromieniona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. Władysław Wielewski.

## Wiadomości z Konnersreuth.

Przed kilkoma laty rozeszła się na cały świat wieść że w małej wiosce Konnersreuth doznała prosta dziewczyna wiejska Teresa Neumann kilku cudownych uleczeń za wstawliwostwem się dziś tak ulubionej św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po pierwszych uzdrowieniach nastąpiły dalsze, stąd poczęto się głębiej zastanawiać, czy może Opatrzność Boska nie ma co do tej chorej głębszych zamierzeń. Nabierano przekonania, że ta chora nieprzeciętna, zwłaszcza gdy w roku 1926 w W. Piątek chora otrzymała na rękach, nogach i boku stygmaty t. zn. rany, które miał sam Chrystus Ukrzyżowany. Od tego czasu ma ona widzenia i przeżywa cierpienia Jezusa z mąkami przerwami co tydzień. Toteż miejscowość Konnersreuth stała się celem licznych odwiedzeń, by przyjrzeć się bliżej tym niezwykłym wydarzeniom. Ludzie ziewoli starali się sprawę tę wyszydząć, zbagatelizować i wmawiać innym, że to oszustwo. Ludzie wierzący spostrzegli natomiast, że to wydarzenia niecodzienne, ich wiara skierowała ich myśl na Boga, chcieli w tych zjawiskach widzieć palec Boży, gotowi wypowiedzieć o tem swoje przeświadczenie że to cud.

Kościół św. w tej sprawie nie nie orzekł i nie przedkładał wypowiedzi ostatnie słowo kierując się bardzo wielką ostrożnością.

Narazie wstrzymajmy się od wszelkiego sądu w tej sprawie, a przyjrzyjmy się samej Teresie Neumann, jej życiu i kolejom,

które przechodziła i co obecnie jeszcze przeżywa.

Teresa Neumann urodziła się w roku 1898 w Konnersreuth, wiosce położonej w Bawarii blisko granicy czeskiej. Ojciec jej, z zawodu krawiec żywił 10-letnią dziewczynkę małą zadaniem bardzo trudnym by całą rodzinę wyżywić. Toteż Teresa już od 16-go roku życia wstępuje do służby, by być ojcu choćby małą pomocą. Wybuchła wojna, Teresa musiała wykonywać bardzo ciężką pracę siłobną, ale z pracą wzrastała i siła.

W marcu 1918 r. wybuchł w wiosce pożar. Wszystko pośpieszyło z pomocą. Teresa nie pozostała w tyle, lecz chętnie nosiła wodę na dach zagrożony, gdy nagle, pod udzieleniem w plecy upadła na ziemię, i zachorowała bardzo poważnie. Kilka tygodni przepędzonych w szpitalu nie przyniosło jej żadnej ulgi, przeciwnie choroba pogorszyła się do tego stopnia, że lekarze stanęli wobec chorej bezradni i odesłali ją do domu rodzicielskiego. Tknęta paraliżem była zupełnie bezwładna; nadto była dręczona okropnymi kurczami, a w marcu 1919 r. utraciła zupełnie wzrok. Kalektwo na całe życie zdawało się być nieuniknione. Marzenia młodych lat, stać się misjonarką pogan, przysły. Przyłaczyły się jeszcze gorsze cierpienia. Szyja jej nabrzmiała w 1922 r. do tego stopnia, że pożywienie mogła przyjmować tylko w stanie płynnym, i to w tak małej ilości, że śmierć — zdawało się — nastąpił lada chwila.

Przyjrzyjmy się teraz wypadkom kolejno po sobie następującym:

## Pierwsze uzdrowienie.

Dnia 29 kwietnia 1923 r. została Teresa od Dzieciątka Jezus zaliczoną w poczet bło-

gosławionych. Chora już przedtem otaczała św. Teresę pewną czcią, umieszczając jej podobiznę nad swoim łóżkiem. Posłuchajmy samej Teresy, co się jej w tym dniu wydarzyło:

„Było to dnia 29 kwietnia 1923 r. o godzinie 6-tej rano. Mój ojciec przedsięwziął małą podróż w tym dniu w mej sprawie. Minęło pół godziny od jego odjazdu. Nagle otworzyłam oczy. Widziałam naraz wszystko. Czy ja śnię? Przecie ram oczy, poznaję obrazy na ścianie, i wszystko, co w pokoju się znajdowało. Wchodzi do pokoju postać niewieścia. Kto ty jesteś? pytam się. Była to moja siostra. Od czterech lat jej nie widziałam. Przychodzi matka i reszta rodzeństwa“.

Wszyscy stoją wobec Teresy jakby oszołomieni i leją łzy radości. Wieczorem wraca ojciec, nazajutrz przybywa lekarz dr. Seidl, na jego zdziwienie i pytania odpowiada matka:

„Wczoraj została Teresa od Dzieciątka Jezus zaliczona w poczet błogosławionych, sądzimy, że ona dopomogła“.

Ślepotą trwała cztery lata i jeden miesiąc. Sprawę Teresy Neumann zajmuje się między wielu innymi także uczonego protestant dr. Gerlich, znany w kołach naukowych jako gruntowny badacz i rzeczowy krytyk. Odwiedzał on Teresę Neumann kilka razy i przebywał dłuższy czas w Konnersreuth, by zbadać tę sprawę jak najgruntowniej. Owocem jego badań jest dwutomowe dzieło o Teresie Neumann. Otóż ten bezstronny badacz — protestant stwierdza w drugim tomie swego dzieła, że „zjawiska, które związane są z uzdrowieniem ślepoty Teresy Neumann, nie dadzą się wyjaśnić w sposób naturalny“.

bm. capstrzyk po ulicach Golubia. Przy magistracie bito z armatek i odegrano hejnał. Na Rynku odbył się przy ognisku apel poległych. — W niedzielę 16 bm. po poł. odbywały się zawody strzeleckie pań i panów w których udział brało 14 pań i 28 panów (KPW, Harcerz, Straż). Odległość 10-pięściowych tarcz wynosiła dla pań 30 m., dla panów 50 m. Przy zawodach zaznaczyła się pewność pań, aczkolwiek niektóre z nich po raz pierwszy strzelały do tarczy z broni palnej (flower małokalibrowy). Wynik ogłoszony został o godz. 7-ej wieczorem w Domu Miejskim, gdzie nastąpiło również rozdanie szczęśliwcom nagród. Wynik zawodów pań: 1 nagroda (wazonik) pierścieni 45 p. Halina Wiśniewska 2 nagroda (2 figurki) pierścieni 40 p. Apolonja Golusówna, 3 nagroda (krajobraz) pierścieni 34 p. Zofja Gołusówna, 4 nagroda (dyplom) pierścieni 31 p. Zofja Wąsowiczówna. — Wynik zawodów panów: 1 nagroda (duży żeton złoty) pierścieni 37 p. Antoni

Szajbach (KPW.), 2 nagroda (mały żeton złoty) pierścieni 37 p. Hugon Sztym (Straż), 3 nagroda (żeton srebrny) pierścieni 35 p. Piotr Ziobor (KPW.), 4 nagroda (żeton brązowy) pierścieni 33 p. Antoni Golus (Straż), 5 nagroda (dyplom) pierścieni 32 p. Władysław Mikołajczak (drużyna harcerska), (a)

### Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 19. lutego 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr. (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. (114,1 f. w h.), d) owsa 508 gr. 84,6 w. h.)

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań.

Żyto	19,50—20,09
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	32,50—33,50
Usposobienie słabe	
Jęczmień przemysłowy	19,50—20,00
Jęczmień browarowy	23,00—25,00
Usposobienie słabe.	
Owies	15,50—16,50
Usposobienie słabe.	
Mąka żytnia w wł. workach według urzędowo ustalonego typu (70%)	31,50
Usposobienie słabe.	
Mąka pszenna 65% w wł. work.	52,00—56,00
Usposobienie słabe	
Otręby żytnie	12,25—13,25
Otręby pszenne	14,75—15,79
Wyka latowa	29,00—31,00
Peluszka	27,00—29,00

Groch polny	27,00—30,00
Groch Victorja	30,00—35,00
Groch Folgera	28,00—31,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	17,00—21,00
Siano pras. nadnoteckie	3,50—3,70
Siano luźne	7,50—8,50
Siano pras. nadnoteckie	9,00—10,00
Ogólne usposobienie słabe.	

**Uwaga:** Bardzo słaby zbyt na rynku wewnętrznym oraz niemożność wywozu żyta zagranicę działa deprymująco na ceny, które wobec silnej podaży w dalszym ciągu zniżują.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

## Kino „Słońce”

Hotel „Pod Białym Orłem”  
wł. Fr. Szymański.

Dziś w piątek, dnia 21. bm. i w sobotę, dnia 22. bm. o godz. 8,15 wieczorem wielkie arcydzieło największej wytwórni „Paramount” pod tytułem:

## „BRANKA SYNA PUSZCZY” (Niebezpieczny flirt)

W niedzielę, dnia 23-go lutego 1930 r. o godzinie 5,15 i 8,15 wieczorem premjera wspaniałego dramatu morskiego pod tytułem:

## „JEGO NIEWOLNICA”

Następny program:

## Zakochany nieboszczyk

## KINO „DWÓR WĄBRZESKI”

wł. Kaczyński.

Dziś w piątek, dnia 21-go lutego 1930 r. o godzinie 8<sup>15</sup> wieczorem i w niedzielę, dnia 23-go lutego o godzinie 5 i 8<sup>15</sup> wieczorem

## „ZAGŁADA ROSJI”

Krwawa tragedia dziejowa. — Upadek caratu.

Następny program:

## „OSTATNI ROMANS”

W rol. głów: IWAN PETROWICZ, GEORG ALEKSANDER, ALEKSANDER MURSKI i MARY KID.

### Włoska Spółka Akcyjna

## „RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ”

Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Trieście

Rok założenia 1838.

Kapitały gwaranc. lirów 600 000 000

Rok założenia 1838

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:

na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, ognia i kradzieży z włamaniem.

Ubezpieczenia życiowe i od nieszczęśliwych wypadków pod najkorzystniejszymi warunkami.

Oddział: na Poznańskie i Pomorze w Poznaniu — ul. Skarbowa 16.

Reprezentacje i agentury we wszystkich miejscowościach. W147.

## Dodatkowe wpisy na KURS HANDLOWY i PISANIA NA MASZYNACH

przyjmuje się w KANCELARJI SZKOŁY MĘSKIEJ w godzinach 7—8 wieczorem.

## PARCELACJA. 150 kop. trzciny

Maj. Wałycz, stacja kol. Wąbrzeźno 4 km. od miasta, sprzedaż pozostałych parceli na miejscu w Wałyczku z przydziałem budynków na rozbiórkę, odbędzie się w środę, dnia 26 lutego b. r. o godz. 11-tej. Przed terminem należy się zgłosić u p. Rumińskiego w Wałyczku celem obejrzenia parcel.

Koncesjonowane Biuro Parcelacyjne  
K. Ruoba, Grudziądz Dworcowa 23-25

## Polecam mój nowo utworzony warsztat ślusarsko-mechaniczny

który znajduje się przy ul. Przemysłowej 4 w domu p. Kamińskiego (fabryka nagrobków) wykonuję wszelkie reparacje broni, maszyn, maszyn do pisania, zakładów kanalizacyjnych i wodociągów — również wykonuję wszelkie prace maszyn rolniczych.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa W187 Z poważaniem

Henryk Wiecki, jun.

## Popierajcie Przemysł Krajowy.

ma korzystnie na sprzedaż

Tomasz Kamiński, Orzechówko, poczta Ryński.

## Skład

do wydzierżawienia w Rynku w dobrym położeniu na dogodnych warunkach zaraz. 1500

Zgłoszenia przyjmuje

Marta Grabowska, Wąbrzeźno, Rynek 6

## DOM

2 piętrowy

nadający się na jakiegokolwiek przedsiębiorstwo z 4-pokojowym wolnym mieszkaniem na sprzedaż W185.

## Wąbrzeźno ul. Jadwigi 1.

## OSTRZEŻENIE!

Proszę mojej byłej żonie teraz rozwiedzionej Leokadi Wrzeszczyńskiej, nie pożyczać, gdyż za nie nie odpowiadam

Franciszek Wrzeszczyński ul. Kościuszki 7.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej”. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadów który wypełnione zamówienie niech odda na pocztę lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na marzec 1930 za zł 1,20 włącznie opłat poczt. Gaz. odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko .....

Miejsc.: ..... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ....., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za marzec 1930 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: .....

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na marzec 1930. za zł 1,20, włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko .....

Miejsc.: ..... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ....., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za marzec 1930 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: .....